

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

Nr 287.

W Srodę dnia 8. Grudnia.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 1. Grudnia.

W dniu wczorajszym, przeznaczonym na uroczyste odkrycie i poświęcenie pomnika, wzniesionego na rozkaz Jego Cesarskiej Mości na placu Saskim, dla zachowania pamięci Polaków, poległych za wierność swemu Monarsze, zebrało się o godzinie wpół do 10tej rano, w kościele św. Krzyża duchowieństwo, Generałowie, Członkowie Rady Administracyjnej, Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Komisary Rządowych, tudzież Urzędnicy Władz wszelkich. Wszyscy ubrani byli w pełnej paradnej formie, mając krepę na lewem ramieniu. Za przybyciem JO. Xięcia Warszawskiego, General-Feldmarszałka Namiestnika, całe zebranie udało się w paradzie na plac Saski. Duchowieństwo, odśpiewując psalmy żałobne, poprzedzało JW. Biskupa Chmielewskiego, Administratora Archidiecezyi Warszawskiej, za którym postępować raczył JO. Xiążę Warszawski i wszyscy obecni. — Wzdłuż Krakowskiego przedmieścia, po prawej stronie uszykowana była jazda, a w koło placu Saskiego piechota. Lewa strona ulicy i wszystkie przystępy do placu, napelnione były tłumnie mieszkańcami War-

szawy, którzy połączyli się z władzami rządowymi, w celu uczczenia obchodu dnia tego. Za zbliżeniem się orszaku do pałacu Saskiego, spadły zastony, okrywające pomnik. Tu Biskup, Administrator Archidiecezyi Warszawskiej, przystąpiwszy do urzędzonego na placu ołtarza, w asystencji licznego duchowieństwa, odprawił mszę żałobną za pokój duszy tych, których pamięć obchód obecny poświęcony został, a w końcu nabożeństwa dopełnił poświęcenie pomnika. Chwilę tę uroczystą, wojsko zebrane na placu zwiastowało długo trwającym ogniem z dział i batalionowym. Przed zakończeniem religijnego obrzędu, W. JX. Kotowski, Dziekan Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej, w zabranym głosie zwrócił raz jeszcze uwagę obecnych słuchaczy na ważność tego obchodu, który zakończony został odgłosem hymnu: »Boże Cesarza chron!» odśpiewanego przez młodzież wszystkich szkół Warszawskich, za ołtarzem zgromadzoną, a który, wszyscy obecni, w sercach przepelnionych wdzięcznością dla ukochanego Monarchy powtarzali. Po obchodzie religijnym, nastąpiła uroczystość wojskowa. JO. Xiążę Warszawski, postępując na czele wojska, raczył pierwszy oddać honory pomnikowi, poczem pułki piesze konne i artylerji, przeciągnęły koło niego marszem ceremonialnym. —

Nowo odsłonięty pomnik, wystawiony został podług planu P. Corazzi, budowniczego Generalnego Rządowego. Postawiony został we dwóch trzecich długości placu Saskiego, wprost ogrodu Saskiego; jest cały z żelaza lanego, i w formie piramidalnej. Pomnik ten wznosi się na cokule na arszyn wysokim, kształtu ośmiokątnego, pokrytym marmurem, i mającym po 3 schody z każdej strony. Średnica całego cokołu wynosi 29 arszynów. Na tym cokule wzniesiona jest wielka podstawa, dźwigająca obelisk. Podstawa ta ma wysokości $8\frac{1}{2}$ arszyna; składa ją ośm występów prostokątnych, na których opiera się 8 skarpy, podpierających pas górny, otaczający podstawę górną. Na rzeczonych ośmiu występach, spoczywa 8 lwów z brązu lanego, mających po 5 arszynów długości. Skarpy, których, jak się powiedziało, jest 8, unoszą na wierzchołkach swych 4 cokoły kwadratowe, tak, że każdy kokół, podpierany zewnętrznie przez dwie skarpy. Na tych 4 cokołach, spoczywają 4 pokrywy w kształcie antifisu, z 4-ma stronami półkulistemi, ozdobione palmetami z brązu pozłoczonego; a na końcach w trzech rogach wystają trzy liście z takiegoż brązu, służące do ścieku wody z antifisu, co wszystko tworzy 4 piedestały, unoszące na sobie tyleż orłów gwardyjskich z stosownemi emblematami, z brązu lanego, pozłacane w ogniu. Każdy orzeł wysoki jest na trzy arszyny; skrzydła ich rozłożone są równoległe do kątów ośmiokąta. Wierzchnia część całej podstawy łącznie z antifisem, otoczona jest gzymsem, złożonym z wołowych oczu i pereł, z brązu złoconego polerowanego. Cztery napisy na tablicach brązowych, z literami takimiż, pozłacanemi i polerowanemi, z których 2 w języku rossyjskim, a 2 w języku polskim, formują z 4ch stron powierzchnie zewnętrzne podstawy. — Napis od strony ogrodu Saskiego: „Polakom w dniu 17. (29.) Listopada 1830. roku poległym za wierność swojemu Monarsze.“ — Na boku od ulicy Królewskiej: „Nazwiska Polaków poległych za wierność swojemu Monarsze: Maurycy Hrabia Hauke, Generał artyleryi, Senator Wojewoda, Dowódzca korpusu artyleryi i inżynierów, Kwatermistrz Generalny wojska, Zastępca Ministra wojny; Stanisław Hrabia Potocki, Generał piechoty Generał Adjutant, Senator Wojewoda, Dowódzca piechoty; Józef Nowicki, Generał brygady, Sekretarz Generalny Kommissyi Rządowej wojny; Ignacy Blumer, Generał brygady, Dowódzca 2. brygady w dywizyi 2. piechoty; Tomasz Siemiątkowski, Generał brygady, p. o. Szefa Sztabu Głównego; Stanisław Trębicki, Ge-

nerał brygady w Sztabie J. C. M. Wielkiego Xięcia Konstantego Cesarzewicza, Naczelnego Wodza; Filip Meciszewski, Pułkownik, Szef Sztabu korpusu artyleryi i inżynierów.“ Też napisy w języku rossyjskim, umieszczone są od strony placu Saskiego i ulicy Czystej. — Obelisk, z żelaza lanego, wzniesiony na opisanej dopiero podstawie, ma przy swojej bazie 6 arszynów, a wysoki jest na 25 arszynów; u wierzchu, gdzie jest ścięty, ma 3 arszyny i $\frac{1}{2}$. Pokrycie jest czterospadowe, i mieści w sobie otwór, hermetycznie zamknięty, który służył przy konstrukcyi, i do którego można się dostać przez schody, wewnątrz urządzone; na schody te wchodzi się przez małe drzwiczaki, w podstawie nieznaczenie urządzone. Na 4ch stronach obelisku, w $\frac{2}{3}$ częściach jego wysokości, znajdują 4 wielkie wieńce, obwiniete wstążkami, lane z brązu i pozłacane. Wysokość całkowita pomnika od poziomu, włącznie cokołu, podstawy i obelisku, wynosi 34 arszynów i pół.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Listopada.

Uwagi nad procesem Ledru-Rollina ciągle jeszcze słupy dzienników tutejszych zapelniają. Oburzenie kilku radykalnych dzienników z powodu wypadku owego procesu skłania je do uwag o Sądzie przysięgłych, z których korzystając znowu dzienniki ministeryalne, zwracają uwagę publiczności na rozliczne sprzeczności, zachodzące w teoriach radykalnych.

Twierdzą teraz, że mianowanie Pana Lamartina Prezesem Izby Deputowanych będzie tylko wstępem do uskutecznienia planów Pana Guizota, który chce się pozbyć Marszałka Soula i Pana Teste, a miejsca ich Panu Molé i Marszałkowi Valée powierzyć. Dodają nadto, iż Marszałek Soult, uprzedzony o tych planach Pana Guizota, stara się zniweczyć takowe przez połączenie się z Panami Passy i Dufaure. Czyli pogłoski te czczeni są, przyszłość wykryje; nadmienić przecież wypada, że kandydaturę P. Lamartina dotąd li tylko *Presse*, nie zaś *Dziennik* sporów popiera.

Konstytucjonista powiada, że Commerce belge źle jest zawiadomiony, utrzymując, iż wniosek o zwołanie Kongresu w sprawach hiszpańskich wyszedł od dworu neapolitańskiego, i że go Ministerium angielskie przyjęło. Wyszedł on owszém od Pana Guizota, a Hrabia Aberdeen, daleki od dania swego na to przyzwolenia, oświadczył się owszém jawnie przeciw mięszaniu się Kongresu. Dzienniki ministeryalne milczały wprawdzie o całej tej sprawie, ale publiczność dowiódła się niezadługo o niej z mównicy.

Na małej giełdzie w Café de Paris głoszone dziś rano, że Lord Cowley wręczył wczoraj Panu Guizotowi notę, w której wyrażono, iż Anglia w skutek groźnych, w Syrii wybuchłych rozruchów, zmuszona jest odłożyć do dalszego czasu ustąpienie z portów w Beirucie i St. Jean d'Acra.

Arcybiskup z Bourges, o śmierci którego już donieśliśmy, był najstarszym bratem dawniejszego Ministra Villela.

Dawniej już wspomnieliśmy, że sprawozdanie Pana de Bastard w procesie Quenisseta ważnych w istocie wyjaśnień nie obejmuje, tylko podrzędne osoby na jaw występują, główni zabiegów tych sprawy zostają w ukryciu. Co P. de Bastard o ilości i historycznym związku tajnych towarzystw powiada, już od dawna było wiadomym; proces Blanquiego do podobnych doprowadził rezultatów. Towarzystwa praw ludu i por roku, równie jak Egalitairs i Komuniści, domagali się zniesienia własności, rodzin, i materializmu w ścisłym znaczeniu słowa. Już przed dwoma laty niejaki Thoré, który teraz razem z K. de Lammenais w więzieniu siedzi, dziennik pod tytułem „Demokracja“ wydawać zamierzał, który podobne miał rozkrzewiać zasady, nie wzywając jednak do użycia gwałtu. Prospekt już był wydrukowany i zawierał oprócz wyłączenia środków materialnych wyznaczenie wiary przyszłych redaktorów. Obrady nad tym prospektem stały się powodem do dziwnej manifestacji. Nie można się było porozumieć w zasadach czystego materializmu i w pytaniu, czy Bóg jest, czyli też nie? Aby trudności te usunąć, przystąpiono do głosowania i istnienie Boga większością tylko dwóch głosów potwierdzono. Wszakże ta koncesja właśnie stała się dla dziennika wspomnianego szkodliwą; ten, który głównych funduszy, t. j. 70,000 fr. miał dostarczyć, syn jednego kupca porcelany, cofnął się, ponieważ istnienia Boga żadną miarą uznać nie chciał. Jest on teraz jednym z najzarliwszych redaktorów Nationala. — Cała ta historia w każdym innym kraju, nie we Francji, zdawałaby się bajką; u nas nie sprawiła jednak wielkiego wrażenia, chociaż aktorami tej republikańskiej Epizody uczeni byli, albo jednak ludzie, co nauki w szkołach pobierali. Sam Thoré był Sekretarzem u Król. Prokuratora w Angers.

(Z korespondencji.) — Mało jest osób, któreby znały tajne myśli Króla, i były przypuszczone do tajemnicy jego osobistej polityki. Między temi, którzy całe jego zaufanie posiadają, wymieniamy Marszałków Sebastiani i Gérard; i Marszałek Mortier należał do tej liczby.

Jego przyjazna skłonność ku innym osobom jest więcej przemijająca; dowodem tego są pp. Lafitte, Broglie, Thiers i inni. — Wiadomo jest, że najtrudniejsze przedmioty zagranicznych interesów przez samego Króla są załatwiane. Dla Ministra spraw zagr. pozostają interessa bieżące, wiadome dziennikom i publiczności.

Co do Quenisseta możemy tu uczynić uwagę, że ten człowiek, którego wystawiono jako lekkomyślnego, a nawet nie znającego ważności swego postępku, jest przeciwnie bardzo przebiegły i chytry, i jego system obrony jest bardzo zręczny. Nie na Xcia Aumale, ale na cały pułk był zamach, według niego.

Giełda z dnia 29. Listopada. — Przez cały ciąg giełdy dzisiejszej ofiarowano rentę na sprzedaż, i ta spadła z 80. 40. na 80. 10. Zbywało na wszelkiej politycznej wiadomości, którejby niżenie to przypisać było można. Obawiano się tylko podobno, aby nowe trudności, wywołane na Wschodzie przez pytania greckie, nie pociągnęły za sobą nowych zawiązań.

Anglia.

Z Londynu, dn. 30 Listopada.

Xiążę Wellington nie przyjął deputacji, chcąc jej uczynić przedstawienia względem panującej w Paisley nędzy. W odpowiedzi danej w tym przedmiocie, wyrażono: „Xiążę zwraca całą uwagę swoją, o ile tylko siły jego pozwalają, na nędzę w Paisley i gdzie indziej panującą. Nie potrzeba dopiero zgromadzenia do zastanawiania się nad tą nędzą, ale inne jego zatrudnienia zmuszają go do nieprzyjęcia deputacji. Prosi on ją, aby rozważyła, że nie zostaje w politycznej służbie Królowej, że politycznego urzędu nie piastuje i żadnej władzy nie wykonywa.“

O najnowszym przeliczeniu ludności powiada Atlas: „Ludność w Anglii i w innych wyspach na morzach angielskich, z włączeniem Irlandyi, wynosi 18,664,761. W czasie ostatniego przeliczenia, w r. 1831, wynosiła ona 16,336,011, a tak w ciągu lat dziesięciu zwiększyła się 14 prC. Jeżeli przy tém zważymy na licznę wychództwa w ciągu tego czasu, nowo urządzone osady i przytlumienie, jakiego handel w ostatnich doznal latach, przez co liczba małżeństw zmniejszyła się i przesiedlań zwiększyć musiała, liczyć nam wypadnie, iż zwiększanie się liczby ludności w następnych dziesięciu latach nie mniejsze będzie, jak w poprzedzających i iż w ciągu lat 70, jeżeli tenże sam stosunek nadal potrwa, liczba ludności podwoi się. Chociaż zaś 2½ miliona ludzi więcej jest w kraju, liczba jednakże pół uprawianych wcale się nie zwiększyła. Ta sama

liczba ról, która w czasie bilu reformy 16 milionów ludzi żywiła, teraz 18 milionów wyżywić musi, a w roku 1911, podług teoryi Sir Roberta Peela i panującego teraz stronnictwa 36 milionów do używienia mieć będzie. Już teraz nie może kraj 18 milionów ludzi w potrzebną ilość zboża opatrzyć, niepodobno wyspę w miarę wzrastającej ludności zwiększać, a przecież rząd żąda, aby właścicielom gruntów pozostawiono władzę zmuszenia 18 milionów ludzi do wyżywienia się tą samą liczbą chleba, co dawniej 16 milionów i do zmuszenia później 36 milionów do obejścia się tą samą ilością zboża, jaką teraz 18 milionów tak drogo opłacać musi."

Zbliżający się wybór profesora poezyi, albo jakby to w Niemczech nazwano, profesora estetyki w Oxfordzie, na który dawniej po za obrębem uniwersytetu wcale nie zważano, jest obecnie przedmiotem uwag wszystkich niemal dzienników. Odszczepieństwo Sibthorpa i bardzo do prawdy podobne odpadnięcie jeszcze 10 innych księży angielskich, poruszyło całe stronnictwo kościoła panującego, które dotąd na ruchy pusejtyjskie obojętnym spoglądało okiem, albo się tylko z nich korzyści dla własnego spodziewało Kościoła. Zdaje się ono mieć na myśli przytłumienie tej sekty, pozbawiając ją wszelkich widoków do posuwania się na wyższe stopnie. Każdy otrzymujący stopień magistra, dopóki tylko nazwisko swoje na liście członków pozostawia (za co rocznie małą daje składkę) ma prawo głosowania na wszystkie urzędy uniwersyteckie; i spodziewają się, iż przy tej sposobności wielu zagranicznych członków z prawa tego korzystać zechce. Ale zaczęto nawet zważać na zdanie uczniów pod względem nowych teologicznych zasad; a mianowicie Dr. Hawkins, Provost onelskiego Kollegium, do którego i znany Newman należy, już 3 lub 4 nieodbitcie do otrzymania święcenia duchownego potrzebnych zaświadczeń odmówił. — Główną różnicą puseitów jest, że nie tak ściśle sabbat obchodzą, jak tak nazwani ewangelicy. Sabbat jest u nich dniem radości i uroczystości; i chociaż przez wszystkie inne dni pościli, w tym między nabożeństwami chętnie widzą u siebie przyjaciół na skromnym wesolym obiadku. W Szkocyi przeciwnie stronnictwo, pragnące tamże kościół nad państwo postawić, surowo na wzór starych Żydów Sabbat obchodzi. Szczególniej brzydzą się podrózkowaniem w niedzielę i zgromadzenie kościelne wypowiedziało dla tego wojnę wszystkim kolejom żelaznym, które w dniu tym w ruchu bywają. Ale i w Anglii wielu się znaj-

duje, którzy w tym względzie tego samego są zdania, nawet między świeckimi osobami; i prawieby sądzić wypadało, że jedno stronnictwo tychże z umysłu tu i ówdzie mnóstwo akcyi zakupiło, dla osiągnięcia celu tego.

A u s t r y a

Z Wiednia, dnia 26. Listopada.

Okonferencyach w sprawie hiszpańskiej, które, według podania jednej z gazet, tu odbywać się mają, nic jeszcze nie słychać. Trudno, aby panujące teraz w Hiszpanii stronnictwo chciało w tych naradach mieć udział, dopóki Izabella Królową nie będzie uznana. Przeszłoroczna groźna postawa Francyi okazała potrzebę zbliżenia się rządu francuzkiego do rządu hiszpańskiego, jeżeli nie na stopie trwałego przymierza, to przynajmniej na stopie przyjacielskiej. Nie trzeba zapominać, że w roku 1814 tylko dla tego można było zwycięzko wkroczyć do Paryża, ponieważ Wellington stał zwycięzko pod Pireneami, i ze sprzymierzonymi Hiszpanami od tyłu zagrażał Napoleonowi największym niebezpieczeństwem.

W prowincyach naszej Monarchii, gdzie istnieją Jezuici, jako to: w Galicyi, Tyrolu, wyższej Austrii, Styryi i Włoszech, coraz bardziej powiększa się liczba kandydatów, którzy się temu zakonowi chcą poświęcić. W Insbrodu zabudowania klasztorne nie mogą już objąć wszystkich wychowaućców, którzy zatem poczęli w prywatnych mieszkaniach muszą się mieścić.

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że Heimann Wolff, kupiec tutejszy, i Maria Goldenstein, separowana Adolfa Nathan, kontraktem przedślubnym z dn. 24. Listopada r. 1841. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 26. Listopada 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Młodzieniec 14 do 16letni, dobrych obyczajów, z poczciwych rodziców, posiadający potrzebne wiadomości szkolne i języki polski i niemiecki, znajdzie od Nowego roku 1842. lub natychmiast pomieszczenie jako uczeń w handlu kupca T. Więckiego w Trzemesznie.

Nader piękne

Świeże Olsztyńskie ostrzygi

w tej chwili otrzymała

cukiernia J. N. Pietrowskiego
przy Nowej ulicy.